

古池や
蛙とび込む
水の音

Nad starym stawem

wokół starego stawu
głazy pokryte mchem
mech na każdym kamieniu
mech na każdym kroku
tu mszy
tam mszy
zamszona jest cała okolica

a teraz w tej świeżej odświeżonej
kieruję mój wzrok
na zieloną taflę stawu
wsluchuję się w unoszącą ciszę
w tej właśnie chwili
czas jakby przestał się odliczać
zawisł w nim skok zwykłej żaby
wyciągniętej w szpagat
smukłej niewinnej istoty
nie kota jakiegoś, lwa czy lamparta

choć żaba wciąż jeszcze była w locie
choć skok jej trwał nadal
ujrzałem wtedy
na jawie jakby

staw rozfalował się przez chwilę
a ja w nim już słyszałem
odgłos plusku wody

Nad starym stawem
古池や

古池や蛙飛び込む水の音
Furu-ike ya / kawazu tobikomu / mizu no oto
Stary staw / Żaba doń skacze / Plusk wody
Autor: 松尾芭蕉 Matsuo Bashô



Na zawsze

Najbliżsi odchodzą

Boimy się niezmiernie
W „niezmiernie” jest miara
Ja nie mam miary by zmierzyć
Niepojęte

Ale do śmierci przywyknąć można
Trzeba koniecznie
Niepojęte

Tak blisko dziś wrota do nieba
bramy do piekieł
Niektórzy odeszli
Na zawsze
Niepojęte

Ktoś mnie POZDRAWIA
dużymi literami
I na poetów liczy
To niepojęte

Ja także liczę
na koniczyny listek życzliwy
A przecież od zawsze
mamy wrodzone
Niepojęte

Chowamy dzieci
Lecz z dumą publiczną wulgarne
Polskie dziewczyny
Chowają swych bliskich za wcześniej
Same nie boją się umrzeć
Bo dla nich śmierć jest dla innych
Niepojęte

Warszawa, 1 lutego 2021 r.

Artysto z pradziejów ludzkości

Co myślałeś mój daleki przodku
kreśląc ochrą ściany jaskiń
kiedy-ś chropowate zbocza
wypełniał kropkami
ustawiał w rzędkie kreski i krzyżyki
kiedy-ś na głazach
odciski własnych dłoni zostawiał
kiedy-ś utrwał na ścianach
kontury swych palców
z ochrą w ustach spryskując
swe ręce

żubry, krowy, konie, sarny
a nawet lwy
jakie-ś malował wtedy
były czymś ważnym dla ciebie
skoro tyle duszy
w nie przelewał

dla kogo tyle wykwintnych
kształtów zwierząt
po co tyle mistrzostwa
zostawiałeś na wieki
skoro twoi współcześni
nie wstępowali tam nigdy później
czasem nawet przez tysiące lat
co znaczyły dla ciebie symbole
Wielka Metafora
jakich już wtedy używał

jak w ogóle malowałeś
w świetle migoczących łuczycy
na jakich rusztowaniach miałeś oparcie

tyle pytań o twoją obecność
chciałbym ci zadać
artysto z niepamiętnych czasów
dzisiaj
ja
twój
jakże odległy potomek

Warszawa, 31 marca 2021 r

